

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnikiem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnikiem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Otomara, Edm., Radomira.
Jutro Stanisława Kołki, Zbisi.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 7 25 zachód 4 4
Dziś wschód księżyca 9 57 zachód 12 29

Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.

Echa proklamacji Królestwa Polskiego.

Węgry a Królestwo Polskie.

Piszą z Budapesztu:

Proklamacja Królestwa Polskiego przez monarchów Niemiec i Austro - Węgier zapewne — poza Polską — nie wywołała nigdzie tak szczerzej radości, jak na Węgrzech. Podczas obecnej wojny sprawa polska coraz więcej wysuwała się na pierwszy plan i stąd też była przedmiotem ożywionych rozpraw w parlamencie węgierskim podczas ostatniej sesji. Polityka węgierska w ostatnim czasie coraz otwarciej skłaniała się w kierunku odbudowania Królestwa Polskiego, z którego to powodu we wszystkich kołach politycznych bez różnicy przekonań i w szerokich warstwach narodu odczuwano szczerze zadowolenie. Prezes ministrów hrabia Tisza oświadczył już swego czasu, że słowo kanclerza Bethmanna Hollwega o tem, iż Polska już nigdy nie wróci pod panowanie rosyjskie, były wypowiedziane po porozumieniu się z wspólnym ministrem spraw zagranicznych, Burianem. Hrabia Tisza zaznaczył wówczas jeszcze, że oswobodzenie Polski wzbudzi radość na Węgrzech nie tylko dlatego, że przez to granica Rosji przesunie się dalej na wschód, ale i dlatego, że Węgry, jako naród miłujący swobodę z całego serca, życzą jej narodowi polskiemu.

Węgry uczestniczyli licznie w powstaniach polskich, a na odwrót Polacy przelewali krew swą za wolność Węgier. Polak, generał Bem, zaliczał się do przywódców powstania węgierskiego. A w tej obecnej wojnie krew wspólnie przelana przez legionistów polskich i honwedów węgierskich na nowo przypieczętowała serdeczny stosunek, łączący oba narody.

Polityk bułgarski o Polsce.

Przywódca partii demokratycznej i poseł do parlamentu, Maczarow, czyni w piśmie „Utro” następujące uwagi w sprawie Polski:

Stworzenie Królestwa Polskiego kładzie kres przypuszczeniom, które polegały na tem, że Rosya rościła sobie prawo do obrony różnych szczepów słowiańskich. W Europie upada legenda o obronie małych narodów przez Czwórporozumienie, które dotąd niszczyło cztery małe państwa. Ustanie też oszczerstwo, że Niemcy walczą dla zawojowania narodów, ponieważ teraz łącznie z Austro - Węgrami dają jako zwycięscy wolność uciemiężonej Polsce i samodzielne Królestwo. Stworzenie Polski przedstawia największe dyplomatyczne zwycięstwo Czwórprzymierza nad Czwórporozumieniem, owym nieprzyjacielem małych narodów.

Hiszpania uznaje nowe Królestwo Polskie.

Prasa bezpartyjna, przychylna państwu centralnym, ocenia proklamowanie Polski Królestwem niepodległym, bardzo pomyślnie.

A. B. C. pisze:

Staje się coraz jaśniej, kto jest przyjacielem słabych uciemiężanych narodów.

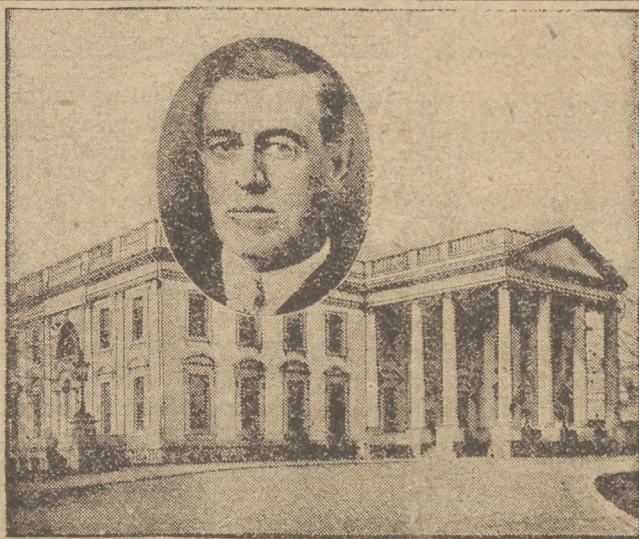
„Tribuno” określa proklamację jako pierwszy pozytywny wynik wojny światowej.

„Nacion” widzi w proklamacji pierwszy krok do pokoju.

„Dehate” wskazuje na zasługi Legionów polskich.

„Corriere Espanol” woła: Niech żyje Polska! Dzięki tym mocarzom, którzy tyranstwo zamieniają na wolność.

Zwycięstwo Wilsona.



Dotychczasowy prezydent amerykański, Woodrow Wilson, ponownie został wybrany. Ogółem zyskał 272 głosy. Na obrazku naszym widzimy u góry portret jego, u dołu „Biały Dom” w Waszyngtonie, od roku 1800 siedziba każdorazowego prezydenta republiki amerykańskiej.

Głos uczonego niemieckiego o Polsce.

„Leipziger Abendzeitung” wysłała swego współpracownika do głośnego ekonomisty niemieckiego, profesora dr. Luja Brentana, z zapytaniem, co sądzić o nowej odmianie sprawy polskiej z punktu widzenia gospodarczego. Profesor Brentano odpowiedział:

„Złotliwe języki głosiły niegdyś, że Polskę otrzyma ten, kto będzie zwyciężony. Chciano w ten sposób podkreślić trudności rozwiązania. A więc teraz i one będą bardzo zadowolone z samodzielności Polski, usuwającej największe trudności.

Z punktu widzenia gospodarczego musimy zadać sobie pytanie, jaki jest stosunek rolnictwa naszego i zobopólnego przemysłu do danej sprawy?

Również i agrariusze nasi nie będą mogli nic mieć przeciwko oderwaniu Polski od Rosji, bo Polska nie produkuje przecież nadmiaru zboża, przeciwnie, potrzebowała znacznego dowozu rosyjskiego. Agrariusze zatem, ciągle żywiący obawę przed konkurencją, sprowadzającą zniżkę cen, nie mają żadnego powodu do niepokoju, bo samodzielna Polska nie uczyni im żadnej krzywdy.

Inaczej mają się rzeczy z przemysłem, Polska jest krajem silnie przemysłowym, którego najważniejsze fabryki są zresztą w rękach niemieckich. Przemysł polski patrzył na Rosję, jako na swój upatrzony rynek zbytu. Na przyszłość powstaną tu może wysokie cła i gdyby nawet traktat pokoju utrzymał je na niskim poziomie, to przeszkody w każdym razie pozostaną. Przemysł polski przeto musi się zwrócić ku Niemcom i myśleć o wywozie do krajów odległych. Może to kłopotać przemysłowców naszych, ale niesłusznie. Przemysł nasz dowiódł podczas wojny, że uczy się prędko i staje się różnostronnym w nowych dziedzinach. Utrzyma też i nadal swą siłę przystosowywania się. I jeżeli ten lub inny przemysłowiec przyjdzie do nas i powie: „Myśmy was wyratowali, więc zapewnijcie nam rynek zbytu,” to możemy odpowiedzieć: „Wyratowaliście nas, to prawda, ale też zrozumieliście przytem koniunkturę i mieliście zyski.” Przemysłowcy nasi nie powinni tak czynić, jak w roku 1870 wyrtemberski fabrykant włóknisty, Staub, który sprzeciwiał się zaborowi Alzacji i Lotaryngii, ponieważ obawiał się konkurencji przemysłu włóknistego i który, gdy jego protest przebrzmiał bez skutku, powiedział się. Przemysł nie-

Car rosyjski na froncie.



Kochani Czytelnicy widzą tutaj cara rosyjskiego siedzącego na koniu, rozmawiającego z komendantem jednego z rosyjskich regimentów piechoty.

miecki powinien i musi prosperować, ale do tego istnieje wiele dróg.

Przemysłowi polskiemu musimy udzielić wyngrodzenia za Rosję, a to jest możliwe jedynie wówczas, gdy zapewnimy mu przystęp gospodarczy do morza, mianowicie nie stawiając żadnych granic celnych wywozowi morzem i dbając o dobre połączenie kolejowe.”

Następnie profesor przeszedł do strony politycznej zagadnienia.

„Nowa Polska — mówił — stanie się krajem wsysającym (siły polskie). Przyciągnie do siebie te talenty w Niemczech i Austrii, których będzie potrzebowała i które ideał swój widziały w samodzielnym państwie polskim. Dlatego nowa Polska nie tylko nie jest środkiem niebezpieczeństwa agitacji wszechpolskiej, lecz, przeciwnie, łamie jej ostrze i dba o wszechstronny rozwój pokojowy. W ten sposób nowy twór państwowy staje się rękojmią pokoju na przyszłość i krajem o najbogatszych widokach rozwojowych.”

Pismo włoskie o nowej Polsce.

W dniu 6-go listopada zamieścił dziennik włoski „Corriere della Sera” artykuł pod tytułem: „Czwarty rozbiór Polski.” Ponieważ ciekawą jest dla nas rzeczą, co mówi zagranica o powstającym Królestwie Polskiem, zwłaszcza państwa sprzymierzone, podajemy wywody „Corriere della Sera,” wyobrażające opinię większości prasy włoskiej w dosłownym niemal tłumaczeniu:

„Proklamacja Królestwa Polskiego — powiada „Corriere della Sera” — dzieło na pół komiczne, powstałe po ciężkiej współpracy polityki austriackiej i polityki niemieckiej, wykazuje, że w Berlinie spodziewają się jeszcze jakiegoś szczęścia po tych teatralnych komplikacjach i że w Wiedniu nie zna się już granic w uginającym się posłuszeństwie.

Czyż rząd niemiecki wyobraża sobie, że w którejkolwiek części świata będzie można uwierzyć w niepodległość Polski, jedynie dlatego, że nastąpiła proklamacja Królestwa Polskiego, albo czy ludzi się nadzieja, że na tak grubiańską złudę dadzą się wziąć chociażby sami Polacy, lub wśród Polaków ta część, która jest rozumniejsza, więcej zastanawiająca się i ostrożniejsza, a której nie braknie w żadnym kraju? Sądzenie, że państwo, nie odbudowane w swej właściwej całości dawnych granic, lecz „wynalezione” dla potrzeb dyplomatycznych wojny niemieckiej, pań-

stwo, na którego tronie zasiądzie prawdopodobnie monarcha niemiecki, jako zwyczajny prokonsul cesarski z tytułem królewskim, może chociażby na chwilę wydawać się państwem niepodległym, oznaczaloby, sądząc po opinii publicznej całego świata, przecenianie optymistycznych wad i złudzeń, które mi odznacza się psychologia niemiecka.

Prawdziwa niepodległość znajdującej się pod zaborem rosyjskim części Polski, wytworzyłaby z konieczności niebezpieczne niezadowolenie pomiędzy Polakami Austrii i Niemiec. Prawda, że cesarz Franciszek Józef został zniewolony jednocześnie do przyznania Galicji czegoś w rodzaju autonomii (samorządu), ale autonomia ta może wejść w konflikt z wzrastającą coraz bardziej autonomią węgierską i może tem bardziej dać panującym Habsburgom przecucie popelnionego samobójstwa. Co się tyczy Polaków poznańskich, to wspaniałomyślne serce cesarza Wilhelma niema dla nich nic do darowania. Tak zatem, jeżeli do dziś dnia Polacy musieli bronić swych narodowych ideałów, nie mając Ojczyzny, jutro powstanie prawdziwe niezadowolenie, trwające tak długo, dopóki jedna część narodu, czująca się swobodniej będzie wywierała wpływ na swych braci, uginających się pod jarzmem obcego tyranizującego je mocarstwa. Ani Niemcy, ani Austrija nie chcą zapewne przygotować sobie na przyszłość czegoś, co by zamacało im spokój, czegoś, co by w tak małym państwie, jak Królestwo Polskie, nosiło zarodek nowej przyszłej wojny europejskiej. Podczas pierwszego rozbioru Polski za czasów Fryderyka II pozostała coprawda pewna część niepodległej Polski, ale dla tego samego nastąpił przecież drugi rozbiór tego państwa. Jakże wyobrazić więc sobie, nawet wówczas, gdy weźmie się pod uwagę średnie zdolności rozumowe Bethmann-Hollwege, — że pokój zostanie zawarty na podstawie nowej transakcji zamienienia Poznańskiego na drugą Alzację — Lotaryngię.

Królestwo Polskie zatem nie istnieje: nie istnieje prawdopodobnie też ani nawet w retorycznych przygotowaniach komentarzy niemieckich. Stoimy jedynie wobec tymczasowej formy bezpośredniej zaborczości, wobec okolicznościowej konstytucyj opieki. Sam minister spraw zagranicznych w Austrii, Burian, uważał za stosowne zawiadomić komitet polski, że zapowiedziane zarządzenia przeprowadzone zostaną dopiero po wojnie. Podczas wojny mogą Niemcy interesować się tylko armią polską, aby kazać sobie zapłacić przelewem krwi za daną Polakom piękną obietnicę.

To Królestwo Polskie jest tylko środkiem politycznym, którym trzeba posłużyć się wobec i przeciwko Rosji. Jeżeli w Niemczech ludźmi się nadziejają, że będzie można cara spowodować do rokowania nad oddzielnym pokojem, to jest, tworzący królestwo efemeryczne jest inspirowany przez ideę, że teraz będzie można Rosji pokazać, jako więcej wartą zastaw, znajdujący się w zupełności w mocy cesarza niemieckiego.

Jeżeli nadzieja odosobnionego pokoju znikła już, to gest ten oznacza to samo, co zmuszenie Rosji, aby dokonała tego, co Niemcy czynią dzisiaj tylko pozornie i złudnie. Gdy trzeba będzie kiedyś Polskę opuścić, to opuści się ją przynajmniej podnieconą apetytem otrzymania Królestwa samodzielnego i przez to wytworzą się niechętnemu do zgody nieprzyjacielowi wielkie trudności oraz pewne gwarancje w nowo pozyskanym Królestwie, których inaczej na wschodzie nie możnaby otrzymać.

Niemiecka „Weltpolitik“ stała się dziś więcej, niż kiedykolwiek przezorna i rozpaczliwy program niemiecki polega na tem, żeby wszędzie zamącić wodę, by nikt nie mógł dostrzedz prawdziwego oblicza niemieckiego, oglądającego się za opresją i grabieżą w całej Europie i na całym świecie. Ale któż może wpaść w tak podłe przygotowaną pułapkę?

Czy Polacy? Polacy, którzy zostali wyzyskani przez austro-Niemców więcej, aniżeli sobie z tego zdają sprawę i mający żale i nieufność do dzisiejszej Rosji? Polacy podzieleni co do armii i co do uczuć swoich? Ale Polacy naraziliby się przez grę zaproponowanej przez Niemcy partii na utratę sympatii wolnej Europy i musieliby wyżyć się wszelkich nadziei, gdyż uznanie przez nich nowego Królestwa oznaczałoby zwężanie ludów Polski z losami zbrodniczej imprezy austro-niemieckiej.

To teatralne Królestwo Polskie, którego rosyjska część przechodzi na powiększenie „porcji“ zagłady niemieckiej, nie może być uważane inaczej, jak tylko jako próba czwartego podziału Polski, Polski podległej zamiast trzem tylko dwom panom.

Należy teraz poczekać, czy te zakusy czwartego podziału Polski spotkają się z tem, z czem trzykrotny rozbiór Polski, ku chwale narodu polskiego — spotkać się nie mógł: ze zgodą jakiegokolwiek frakcji polskiej.

Korona polska i insygnia królewskie.

Pod powyższym tytułem zamieścił „Neues Wiener Tageblatt“ z dnia 7-go b. m. artykuł następujący:

„Podczas swego pobytu w Gnieźnie roku 1000 włożył cesarz niemiecki Otton III koronę swoją na głowę Bolesława Chrobrego, nazywając go królem

Postępy armii generała von Falkenhayna.



Mapa nasza wyobraża obszar walk w przestrzeni na południe od Predeal, o czym niedawno pisało jedno z ostatnich orędzi niemieckich.

(dotychczas był tylko księciem), a wróciwszy do Niemiec, przysłał mu stamtąd koronę, aby się koronował. Atoli Bolesław użył do koronacji swojej, która nastąpiła dopiero w roku 1025, innej korony, mianowicie tej, którą mu przysłał Papież; nie chciał bowiem uchodzić za lennika cesarza. Odtąd korona z Rzymu przysłana stała się symbolem tej władzy, która, broniąc Polski, równocześnie bronić ma chrześcijaństwa. Korona ta razem z insygniami królewskimi, do których należy miecz - szczerbiec Bolesława Chrobrego, zginęły w sposób tajemniczy podczas oblężenia Krakowa w 1792 roku. Podobno wieść mieli koronę i królewskie insygnia trzej polscy patryoci, aby je uchronić przed grabieżą Moskali. O miejscu przechowania wiedzieli tylko ci trzej. Gdy jeden z nich umarł, wybrano następcę, i tak trwało to zawsze aż po dzisiejsze dni, że tajemnica strzeżona zostaje przez trzech zaufanych mężów, a odkryta zostanie w momencie dziejowym, kiedy trzeba będzie przystąpić do koronacji nowego króla odrodzonej Polski.

Czy jest legenda, czy prawdą, w każdym razie trwanie tej opowieści wśród narodu stwierdza, że wiecznie żywa pozostała tradycja odbudowy państwa polskiego.

Lecz co ciekawsze, że z wszystkich mocarstw Europy jedynie Turcja nie uznała w swoim czasie rozbioru Polski i urzędowo faktu tego do wiadomości nie przyjęła. Pałacy polskiej ambasady w Konstantynopolu stoi tam po dziś dzień w takim stanie, jak go zostawił ówczesny ambasador polski przy opuszczeniu stolicy państwa ottomańskiego. Bramę pałacyku zapieczetowano wtedy i oto wiek cały czekał ten milczący symbol na zmartwychwstanie Królestwa Polskiego.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej“ na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDAŃSKA“ — Danzig.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z soboty.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: Przejrzyste powietrze jesienne ułatwiało po obu stronach akcję artyleryjską i lotniczą.

(Grupa wojsk następcy tronu Rupprechta). Na północ od Ancre jeden z naszych patrolów przyprowadził z sobą z pozycji nieprzyjacielskiej 2 karabiny maszynowe.

W ataku nocnym Anglicy zdołali opanować nasz przedni okop w stronie północno-wschodniej od Courcellette na niewielkiej przestrzeni. Francuzi osiągnęli drobne korzyści przy kościele w Sully-Saillies. Poza tem załamały się ataki nieprzyjacielskie, podjęte tam na szerokim froncie.

Ofiara bomb nieprzyjacielskich, zrzuconych na miejscowości poza naszym frontem, padło wczoraj

9 mieszkańców; straty wojskowe natomiast były niewielkie.

W walce napowietrznej i z ziemi zestrzelono wczoraj znowu 10 samolotów nieprzyjacielskich.

Wschodnie pole walki: (Front armii generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Rosyjanie usiłowali daremnie, zebrawszy świeże posiłki, odebrać nam zdobytą wczoraj pozycję pod Skrobowa. Ataki nieprzyjacielskie załamały się wśród wielkich strat.

Nad Karadówką wojska niemieckie wtargnęły do głównej pozycji rosyjskiej, położonej w stronie południowo-zachodniej od folwarku Krasnolesia i odparły nocą pięć gwałtownych przeciwników nieprzyjacielskich.

(Front armii generała konnicy arcyks. Karola). Atak strzelców niemieckich przy Smotrcu w Karpatach zakończył się zupełnym powodzeniem; zniszczono okopy nieprzyjacielskie, zabrawszy z nich 60 Rosyan do niewoli. Ataki wojsk niemieckich i austro-węgierskich na pograniczu północno-wschodnim Siedmiogrodu rozwijają się pomyślnie.

Na zachód od drogi z Predealu i Sinai wzięto szturmem kilka obwarowanych linii rumuńskich i pojmano w niewolę 160 nieprzyjaciół. W wąwozach dalej na zachód rozgrywały się wczoraj drobniejsze walki, w których zdobyliśmy kilka pozycji górskich i wzięliśmy do niewoli 200 Rumunów.

Balkańskie pole walki: (Front armii generała marszałka polnego von Mackensena). Bez zmiany.

Z frontu macedońskiego: Na południe od Korce potyczki wywiązały się pomiędzy naszymi oddziałami flankowymi a wojskiem francuskim. We wschodniej stronie niziny pod Monastyrem i na wzgórzach z północy Cerny wojska francuskie i serbskie kilkakrotnie uderzały do ataku, lecz odparto je z wielkimi stratami. Jedynie na południe od Pologa nieprzyjaciół udało się wedrzeć do naszej przedniej pozycji.

Na froncie Strumy ruch artyleryjski ożywił się po obu stronach jeziora Butkowskiego.

Pierwszy generał - kwatermistrz Ludendorff.

Orędzie niemieckie z niedzieli.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: (Grupa armii księcia następcy tronu Rupprechta). Na północnym brzegu Sommy była czynność artyleryjska tylko chwilami silną. W Sully - Saillies wywiązały się wczoraj wieczorem nowe walki, które jeszcze się toczą. Na południe od rzeki wzrósł ogień w odcinku Fesnes - Chaulnes. Po obu stronach Ablaincourt nasza artyleria przeszkodziła w rozwinięciu się przygotowanego ataku.

Wschodnie pole walki: (Front marszałka księcia Leopolda bawarskiego). Na wschodnim brzegu Narajówki na południowy zachód od Krasnolesia nie udało się ponowny atak Rosyan przeciwko zdobytym przez nas pozycjom.

(Front generała arcyksięcia Karola). W południowej części Karpat lesistych ogień artyleryjski ożywił się. Tam odbyły się korzystne dla nas potyczki.

Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim wojska niemieckie odparły ośmiokrotne natarcia nieprzyjaciela na północ od przełęczy Oitoz. Przy odparciu rumuńskich ataków koło gór Truntu i Sate oraz przy zajęciu nieprzyjacielskich pozycji po obu stronach rzeki Alt wzięto, łącznie z podanymi wczoraj 200 jeńcami, ogółem 18 oficerów i przeszło 1000 żołnierzy do niewoli oraz zdobyto 7 armat. Nad drogą do Predeal, koło przełęczy Szurduk i koło Orsowy ponuśliśmy naprzód nasze strażnice przednie.

Balkańskie pole walki: (Front marszałka Mackensena). Na froncie Dobrudży i Dunaju nic nowego.

Front macedoński: W zachodniej części łuku Czerny wojska niemieckie i bułgarskie odparły silne serbsko-francuskie natarcia. Koło Pologu nieprzyjacielski atak zyskał na obszarze.

Pierwszy generał - kwatermistrz Ludendorff.

Orędzie niemieckie z poniedziałku.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: (Front armii następcy tronu Rupprechta). Między Ancre a Somme toczyła się chwilami gwałtowna walka artyleryjska. Ogień nasz rozproszył piechotę nieprzyjacielską przed naszymi pozycjami na południe od Warlencourt i szkodził nagromadzonemu wojsku angielskiemu w okopach na zachód od Eaucourt l'Abbaye. W Sully - Saillies trzymamy się na wschodnim krańcu wsi.

Francuzi atakowali na południu ze znaczną siłą po obu stronach wsi, lecz zostali odparci.

(Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu). Na północ od rzeczki Doller (Górna Alzacja) załamał się zupełnie atak francuski, poprzedzony ogniem armatnim.

Wschodnie pole walki: (Front armii generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Między morzem a Karpatami nie zaszło nic ważniejszego.

(Front armii generała konnicy arcyks. Karola). W górach Gyergyó bataliony niemieckie i austro-węgierskie opanowały Bitca Arsulilor. Tamże, na wyżynach położonych na wschód od Belboru i na wschodnim brzegu Putny Rosyjanie atakowali kilkakrotnie, usiłując odebrać nam zdobytą obszar. Odparliśmy również ataki nieprzyjacielskie na górach po obu stronach przełęczy Oitas.

W stronie północno-zachodniej od Campolung wojska nasze zajęły Candesti.

W kierunku południowo - wschodnim od przełęczy Czerwona Wieża i od drogi Szurduk jako też na północ od Orsowy Rumuni atakowali daremnie ze znaczną siłą; oprócz krwawych strat postradali znowu przeszło 1000 ludzi w jeńcach.

Balkańskie pole walki: (Front armii generała marszałka polnego v. Mackensena). Odparliśmy oddziały nieprzyjacielskie, które wzdłuż Dunaju nacierają na lewe skrzydło naszego frontu w północnej Dobrudży.

Z lewego brzegu Dunaju ostrzeliwano daremnie Czernawodę.

Z frontu macedońskiego: W nizinie pod Monastyrem toczy się zacięta walka artyleryjska. Nieprzyjaciel atakował ze stratą pod Lasec, Kenali i w stronie północno - wschodniej od Brodu nad Czerną, lecz wojska niemiecko - bułgarskie utrzymały się wszędzie na swych pozycjach.

Pierwszy generał - kwatermistrz Ludendorff.

Ataki lotnicze.

(W. T. B.) Urzędowo donoszą: Dnia 10 - go listopada wieczorem pomiędzy godziną 9 i pół a 10^{1/4} lotnicy nieprzyjacielscy zaatakowali miejscowości i zakłady fabryczne nad Saarą. Bomby jednakże padały przeważnie na otwarte pole i po części nie wybuchły wcale, wobec czego straty materialne były niewielkie; strat o znaczeniu wojskowym nie było wogóle. Ugodżono w kilka domów mieszkalnych i przytem w Burbach zabito jedną osobę oraz raniło jedną ciężko i dwie lekko, a w Dillingen również dwie osoby lekko. W Saargemünd bomba z zabłakanego samolotu zburzyła jeden dom mieszkalny, zabiła dwie osoby i raniła 6 osób lekko.

Atak nieprzyjacielski na miejscowości i zakłady fabryczne w Lotaryngii, wykonany krótko przed północą, był całkiem bezskuteczny. Tej samej jeszcze nocy nasi lotnicy zrzućili przeszło 1000 kilogramów bomb na Luneville, Nancy i na plac lotniczy w Malzeville.

Nad Sommą eskadry nasze bombardowały tej samej nocy nieprzyjacielskie stacje kolejowe, składy amunicji, schroniska wojskowe i place lotnicze, zrzucając na nie około 6000 kgr. bomb. Po dokonaniu ataku olbrzymia łuna przyswiecała zdała jeszcze przez długi czas.

Po konferencji Joffre'a z Cadorną.

(Wat.) Generał Joffre i generał Cadorna, którzy spotkali się w San Michaeli di Moriana w Sawoi, w pobliżu Modane na drodze kolejowej Lione - Modane powrócili do swych armii. Na spotkanie ugafrono umyślnie tę miejscowość, aby mózż pozostawać w pobliżu swych frontów.

Cały pułk grecki przyłącza się do rewolucjonistów.

(Wat.) Agencja Hawasa donosi, że pułkownik Kaiomenopulos, dowódca 43 - go pułku piechoty, stacyonowanego w Volo, przyłączył się wraz z wszystkimi prawie oficerami i całym pułkiem swoim do rewolucjonistów i przybył już do Solunia.

Przeciw przyjaciółom pokoju.

(W. T. B.) W Cardif urządzono demonstrację przeciw urządzonemu przez przyjaciół pokoju zebraniu. Demonstranci wtargnęli na salę obrad i rozpędzili zgromadzonych. Ramsy Macdonald i inni mówcy uciekli bocznymi drzwiami.

Zatopienie parowca duńskiego.

(W. T. B.) „Lloyds” donosi z Garucha: Parowiec duński „Freja” o pojemności 2168 ton został w dniu 10-go listopada zatopiony.

Król Ferdynand dekoruje generała Zajączkowskiego.

(Wat.) Pisma francuskie donoszą, że król rumuński udzielił generałowi Zajączkowskiemu, byłemu dowódcy wojsk rosyjskich w Dobrudży, wielki krzyż orderu korony rumuńskiej.

Nie zapominajcie o Bazarach Gwiazdkowych, które będą otwarte w drugiej połowie listopada b. r.

Wiadomości potoczne.

Na Polaków w Królestwie pozostających w nędzy, złożono: Ks. poseł Łosiński w Sierakowicach zebrane w Linii 150,— mk. Razem na 31 - szą ratę 795,50 mk. Ogółem zebraliśmy 13.795,50 mk. O dalsze datki prosimy.

Zniżenie ceny biletów kolejowych dla rodzin wojaków. Ponieważ dotąd wiele osób nie wie dokładnie, dokąd ma się zwrócić z prośbą o zniżenie kosztów przejazdu do miejscowości, w której się znajduje blizki uczestnik wojny w celu odwiedzenia go, lub w razie jego choroby, zawiadamiają władze, że zwracać się trzeba tylko do miejscowej policji, która wręczy odpowiednie świadectwa. O ile kto udał się w podróż, placąc całą cenę biletu, ma prawo podać po powrocie wniosek do przynależnej policji o wypłacenie sumy, którą zbytecznie wydał.

Nieszcześnie na Wiśle. Jak donosi „Dziennik Poznański”, zaszło dnia 2 - go b. m. w Królestwie nieszcześnie przy przewożeniu pramem. Mieszkańcy miasta Kazimierz pod Lublinem przepawali się jak zwykle pramem przez Wisłę, chcąc wieczorem wró-

cić do domu. Pram był już blisko brzegu, gdy przewoźnik, chcąc ominąć wiry, cofnął pram ponownie na środek rzeki; wtem woda załała obydwie łodzie i cały statek zatonał. 20 osób zostało wyratowanych, podczas gdy 120 znalazło śmierć w nurtach rzeki. Dotąd wydobyto 40 zwłok.

Dotyczy wysiłki ziemniaków. Władza wojskowa zwraca uwagę, że mimo obecnego braku wagonów potrzebnych do wysyłek, interesenci nie wyyskują należycie stawionych im do dyspozycji wagonów. Zdarza się, że się zbyt późno ładuje, lub też zaczęta robotę na kilka godzin przerywa, nieraz nie odbiera się na czas przesyłki albo przynosi za późno potrzebne do wysyłki papiery. Wszystkie te braki przyczyniają się do opóźnienia przesyłek, zalecałoby się zatem, żeby interesowani starali się o większy pośpiech przy ładowaniu i w ten sposób ułatwiali dostawę kartofli.

Zjazd księży patronów i wicepatronów oraz pań radnych Katolickich Stowarzyszeń kobiet pracujących, należących do Związku, odbędzie się w Poznaniu we wtorek, dnia 14 - go listopada o godzinie 3^{1/4} na sali przy kościele podominikańskim.

Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Referaty: Psychologiczne i społeczne podstawy pracy w Stowarzyszeniach kobiet pracujących. Referent ksiądz patron Adamski. 3) Kształcenie współpracowniczek dla towarzystw kobiecych. Referat p. Suchockiej z Pleszewa. 4) Praktyczne wskazówki na podstawie działalności Związku w ostatnim roku. Referent ks. St. Grzęda. 5) Po referatach: Dyskusya. 6) Wnioski. 7) Zakończenie.

Ogłaszając termin Zjazdu i powyższy porządek obrad, prosimy Szanownych Księży Patronów i Panie Radne, aby licznie na Zjazd przybyli.

Na Zjazd przybyć mogą również panie, które chwilowo pracują w zarządach, a właściwie zajmować powinny urząd radnych.

W bieżącym tygodniu wysłamy karty legitymacyjne na Zjazd. Gdyby nie nadeszły, albo przysłano ich za mało, prosimy zgłaszać się do biura Związku.

Zarząd Związku Katolickich Stowarzyszeń kobiet Pracujących.

Ks. St. Adamski, prezes. Ks. St. Grzęda, sekretarz generalny. Ks. P. Adamek. M. Beckerowa. Hoffmanówna. Ks. J. Kłos. M. Olenderczykówna. Z. Starkowa. M. Szafranówna.

Urlopy gwiazdkowe dla kupców uczestników wojny i rzemieślników. W wiadomościach, wydawanych przez Związek „Hansa”, czytamy co następuje: „Związek „Hansa” wystosował do ministerstwa wojny i urzędu marynarki podanie, w którym prosi, aby o ile stosunki na to pozwolą, udzielano ze względu na nadchodzącą gwiazdkę i wzmożony skutek tego ruch handlowy, oraz celem załatwienia prac bilansowych, urlopów gwiazdkowych, powołanym pod broń rzemieślnikom i kupcom. Jako pierwszy rozporządził 8 - go listopada r. b. sekretarz stanu w urzędzie marynarki, żeby administracja wojskowa, o ile możliwości, uwzględniała życzenia Związku „Hansa.”

Kobieta ratowniczką życia. Pani Ranke z Rauchfangswerder wyratowała z narażeniem własnego życia z jeziora dwóch żołnierzy, których łódź się przewróciła, i zabrała ich do swojej łódki. R. zachorowała wskutek nadmiernego wysilenia.

Ukarany gaduła. Sąd ławniczy w Słupsku skazał niejakiego Rudolfa Fischera z Sławna na rok więzienia za przestępstwo przeciw prawu obłążenia. Jadąc koleją opowiadał F. spółpodróżującym z wielkim zapalem, że wojna skończy się dopiero w roku 1923 i że Niemcy muszą przegrać; niestety nie przewidział jednak kary, która go czekała.

Gdańsk. W sprawie aresztowań lichwiarzy zbóżowych aresztowano teraz także jeszcze 1 - go prokurenta rolniczej spółki handlowej, Pfeffera, ponieważ wykazało się, że firma ta brała także udział w manipulacjach z kaszą jęczmienną.

— W tych dniach aresztowani zostali tutaj kupcy Prantz i Jacob, agent Rasch, rosyjscy poddani kupcy Begun, Rosenzweig, Wachmannsohn i Neuburger, oraz właściciel młyna Woelcke z Oruni, pierwsi pod zarzutem uprawiania niedozwolonej lichwy, ostatni za sroćowanie zboża dostawionego mu przez lichwiarzy. Oskarżeni postępowali w ten sposób, że skupowali od właścicieli zostawiony tymże przez władze do ich własnego użytku jęczmień, placąc im do 30 marek za centnar. Jęczmień ten następnie przerabiano na kaszę i sprzedawano po 120 marek za centnar. Zyski oskarżonych z tego „interesu” wynoszą kilka set tysięcy marek.

W sprawę tę wmieszanych jest wiele firm kupieckich, oraz osób z kół rolniczych, które handel ten popierały, i które za to teraz będą musiały odpowiadać.

— 17 - letni przetapiacz żelaza, Oskar Bierkant, stał w drzwiach mieszkania swego przy ulicy Stolarskiej 38, gdy wtem został przez jakiegoś chłopaka uderzony nożem w kark. B. musiał udać się natychmiast do lekarza. Sprawcę wskazano władzy i nie minie go zapewne zasłużona kara. Jest nim podobnie jakiś gwałtownik, który już przedtem kilku osobom groził nożem.

— 14 - letni robotnik Alfred Rackow, zatrudniony w tutejszych warsztatach okrętowych firmy Schichau, spadł z okrętu do wody. Spadając uderzył głową o jakąś wystawkę i złamał szczękę. Ponieważ wypadek zaraz zauważono, zdołano jeszcze chłopca przed utonięciem uratować.

— Robotnik Farciszek Seitz z Ernsttal (?) pod Oliwą, który, jak to swego czasu donosiliśmy, otrzymał od nieznanego sprawcy silne uderzenie butelką w głowę, zmarł teraz wskutek odniesionych ran. Przed śmiercią powiedział jeszcze, że z obydwojma napastnikami nie miał żadnej sprzeczki i że bez powodu w niego zaczępli.

— Dnia 1-go grudnia nastąpi liczenie ludności, którem w Gdańsku kieruje magistrat. Miasto podzielone zostanie na pojedyncze wydziały, spisu dokonywać będą honorowi czyli niepłatni urzędnicy. Magistrat wzywa odpowiednie osoby do zgłoszenia się ustnie lub piśmiennie do loży Guttemplera przy Wielkim Młynie 14. Każdemu liczącemu wyznaczona zostaną mniej więcej 60 domów.

Sopot. Szajka złodziei uprawia tutaj od niejakiego czasu swe nieczne rzemiosło. W różnych miejscach pokradziono gęsi i kury. Pewnemu piekarzowi przy ulicy Pomorskiej skradziono 25 bochenków chleba. Ślady, jakie się napotyka po złodziejach, świadczą, że są to zawsze jedni i ci sami zbrodniarze.

Puck. Rybacy z półwyspu Helu są wskutek rozporządzenia władzy wojskowej zobowiązani wszystkie ryby które złowią w Gdańskiej zatoce, o ile ta należy do obwodu 17 - go korpusu, odstawić do dalszego rozporządzenia magistratu w Pucku, lub też upoważnionej przez tenże osoby według bliższych wskazówek mistrza rybackiego w Pucku. Muszą też złożyć ryby na miejscu wskazanem im przez rzeczono-ego urzędnika.

Starogard. Morderstwa rabunkowego próbowano dokonać 7 - go b. m. na wymienniku Bowiesie i tegoż głuchoniemej córce. Gdy B. wieczorem położyli się do łóżka, wszedł przez okno do pokoju córki jakiś mężczyzna, dusił ją i zadał ostrem narzędziem kilka uderzeń w głowę, przyczem ją znacznie poranił. Na krzyk napadniętej przybył z drugiego pokoju B., lecz i tenże otrzymał kilka uderzeń w głowę. Sprawca, widząc że go poznano, uciekł znów przez okno. Ma nim być szewc Franciszek Krenski z Suchejbrzeźnicy, którego też aresztowano. K. wiedział podobno, że B. ma pieniądze.

Ekiir. W czwartek dnia 9 - go b. m. odbyło się tutaj przy licznych udziale parafian uroczyste wprowadzenie nowego proboszcza Wodzaka. W uroczystej procesji zaprowadzono W. z plebanii do kościoła, poczem wręczono mu klucze od kościoła, oraz biskupi i państwowy dokument mianowawczy. Przemowę wygłosił ks. dziekan Boenig z Chojnic, kazanie uroczystościowe ks. proboszcz Wedig z Redy, poprzednik nowego proboszcza. Uroczystą Mszę św. celebrował nowy duszpasterz w asyście ks. proboszcza Wilma z Ostrowitego i wikarego Grudzińskiego z Chojnic, poczem przemówił jeszcze w serdecznych słowach do swych parafian.

Kisielice. Wóz z burakami cukrowymi, należący do barona Budenbrock - Ottlau z Otlówka przejechany został w piątek wieczorem przez pociąg jadący do Kwidzyna. Przednie konie zostały całe, dwa tylne zaś zabite i wóz potrzaskany. Powożący, jeńiec rosyjski dostał się pomiędzy spychacze i latarnie lokomotywy i w ten sposób został prawie cudem ocalony. Wypadek powstał prawdopodobnie z tego powodu, iż woźnica wskutek panującej mgły nie słyszał sygnałów kolejowych. Szkodę oceniają na 6000 marek.

Grudziądz. Młodociani złodziej zamierzał w niedzielę zakraść się do mleczarni przy ulicy Długiej. Przechwycono go jednak i odstawiono na policję, gdzie w wywłasczycielu stwierdzono wychowawca zakładu Henryka Cliever, który uciekły z Konradshammer, 2 kradzieże popełnił w Gdańsku, a później udał się do Grudziądza. Tutaj działalność jego doznała przykrego rozczarowania.

— Wogóle kradzieże mnożą się tutaj z dniem każdym. I tak z rzeźalni miejskiej skradziono pięć polci świńskich, pewnemu rzeźnikowi skradziono 2 większe prosczaki, nadto włamano się do różnych składów położonych przy ulicach Chełmskiej, Dolnotoruńskiej itd., nie wyłączając nawet mieszkań prywatnych. W umywalni na dworcu kolei żelaznej została pewna pani wskutek zapomnienia piek pierścionków z brylantami, wartości kilkuset marek, które także znikły bez śladu.

Olsztyn. Jeszcze nie ukończono procesu przeciwko pomocniczemu egzekutorowi tutejszej miejskiej kasy podatkowej, Grzywnie, o sprzeniewierzenie 2 tysięcy 500 do 3000 marek, a już znów przyaresztowano pomocniczego egzekutora tejże kasy, Pesta, któremu zarzuca się sprzeniewierzenie około 2000 mk. pieniędzy urzędowych.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. J. D. w Gd. Jeżeli czysty zysk Wieczornicy urzędzonej na **Bezdomnych** przekazany został Związkowi Sokoła Polskiego do dalszej dyspozycji, rozumie się samo przez się, że Związek pieniędzy tych na co innego nie użyje, tylko na cel przeznaczony. Treść reszty pisma spada na samego nadawcę listu.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Jan Kwiatkowski w Gdańsku.

Do szeregu — Polacy Grudziądza i okolicy!

„Na głodne dzieci Królestwa” to hasło ofiarności naszej w obecnej chwili. W myśl „pobudki” powtarzanej tylekroć w gazetach staramy się **wszyscy** o to, żeby w czasie gwiazdkowym, kiedy Boska Dziecina całemu światu przynosi ulgę i pociechę, dzieci Królestwa Polskiego dostały choć strawę ciepłą i ubranko zimowe. W tym celu założono w jednej części miast naszych składy przedgwiazdkowe, w innej zapowiedziano bazy i wenty, poświęcając czysty zysk najbiedniejszym z naszych biednych, którzy na siebie zarabiać jeszcze nie umieją.

Myśl na całej linii pogranicznej podjęta ohocho, — chodzi tylko o to, żeby **wszyscy bez wyjątku** się nią przejęli, chodzi o rezultat najobfitszy.

Jeżeli gazety co dzień z innej miejscowości przynoszą równobrzmiące ogłoszenia bazarowe, to godzimy się na to najzupełniej, bo świadczy to o szlachetnej rywalizacji w poświęceniu i ofierze. Daj Boże takiego współzawodnictwa **jak najwięcej**, daj Boże nie tylko między miastami i ich okolicą, ale też między jednostkami, należącymi do pojedynczych zbiorowników bazarowych.

W myśl przeto rywalizacji na cel szlachetny i z wszech miar konieczny staje Grudziądz do współpracy, urządzając 3 wenty w domu polskim przy ulicy Frydrychowskiej nr. 8 i to

w niedzielę 3 grudnia b. r.

w niedzielę 10 grudnia b. r.

w niedzielę 17 grudnia b. r.

od godziny drugiej po południu począwszy. Program każdego dnia będzie odmienny.

Kto żyw i czule posiada serce dla nędzy Królestwa, niech podaży na wentę lub wesprze ją pieniędźmi, robotkami ręcznymi lub artykułami spożywczymi.

Wszystkie dary przesłać prosimy na ręce pani Łaszewskiej, Grudziądz Amtstr. 8.

Do szeregu Polacy Grudziądza i okolicy,
do szeregu pod wspólnym hasłem:
„Na głodne dzieci Królestwa!”

Grudziądz: w październiku, 1916 r.

T. Bronikowska — Z. Donimirski — H. Kruszonowa — L. Kulerska — A. Łaszewska — M. Oszwaldowska — M. Ruchniewiczowa — M. Szpitterówna — B. Żakowska.

Pocztówki polskie. W bardzo ślicznym wykonaniu, kolorowem i jednobarwnem. Po części z polskimi napisami i wierszykami. Mamy na składzie kwiaty, pary miłosne w narodowych strojach chłopskich, góralskich, krakowskich, kontuszowych, dalej typy ludu polskiego, śliczne głowy niewieście, wreszcie cudne podobizny wedle obrazów malarzy polskich. Za poprzedniemi nadesłaniem pieniędzy wysyłamy 5 pocztówek dobranych za 50 fen. Z przesyłką 55 fen. 10 sztuk za 1,— mk. Z przesyłką 1,10 mk.

Ktokolwiek pisze do krewnych lub znajomych, używać winien ślicznych pocztówek powyższych, nadzwyczaj gustownie wykonanych. Mało gdzie bowiem nabywać można pocztówek z polskimi napisami. Kto szukał ich gdzieindziej daremnie, niechaj natychmiast napisze do nas, a odwrotnie wyślemy. Jako adres do nas wystarczy.

GAZETA GDANSKA — Danzig.

Papier listowy w teczках, z pięknymi polskimi nagłówkami. Każda teczka zawiera 4 arkusze listowe i 4 koperty. Cena teczki tylko 15 fen. Za nadesłaniem 75 fen. i 10 fen. na porto wysyłamy pięć teczek franko do każdej miejscowości.

Kto nadesła 1,50 mk. i 20 fen. na porto, otrzyma dziesięć teczek pięknego tego papieru listowego franko. Jako aders wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — Danzig.

UCZNIA

syna uczciwych rodziców mającego chęć wyuczenia się drukarstwa, przyjmie zaraz lub później

Drukarnia „Gazety Gdańskiej.”

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Gdańska” mit den Gratisbeilagen „Gwiazdka Niedzielną”, „Wolne Chwile” für die Monate November und Dezember 1916 und zahle an Abonnement 0,84 Mk. (und 16 Pf. Bestellgeld.)

Dokładny adres
zamawiającego

Obige 0,84 Mk. (und 16 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben, bescheinigt.

Druki dla kupców i przem słowców!

Cyrkularze :: Listy z firmą :: Rachunki

Pocztówki :: Koperty

Wykonanie staranne.

Ceny umiarkowane.

Drukarnia „Gazety Gdańskiej” w Gdańsku

Na wesola! :: Na wesola!

Wykonujemy zaproszenia

w polskim języku i w pięknym wykonaniu
Również polecamy gorąco bardzo stosowny podręcznik pod tytułem:

Starosta weselny.

Zbiór przemówień, wierszy i piosenek do użytku starostów, družbów i gości przy godach weselnych. Wydanie piąte pomnożone.
Cena tylko 1,— mk. Porto 10 fen. Zaliczka (Nachnahme) 20 fen. więcej.

Adresować krótko:

„Gazeta Gdańska” — Danzig.

PAPIEROSY DUBEC M.DROSTE

Zmundszukami	Doktorskie 2½fen
Dubec 5 z zółtobł. 6fen	Dubec 100. 2½
Madros z zółt. 5	Dubec extra. 2½
Dubec 4. 5	Dubec 15. 18
Dubec 3. 4	Dubec 15wpap. 18
Jaka 3½ z zółt. 4	Bez mundszuków
Baronesse z zółt. 3½	Dubec 10 z zółtobł. 10fen
Dessert. 3½	Dubec 8. 8
Drosma. 3½	Dubec 5. 6
B. 3½	Dubec D'or 3 z zółt. 3½
Sans pareilles 3½	Xam 2½ 3
Jaka 2½ z zółt. 3	Esculape 3
A. 3	Dubec d'or 2 z zółt. 2½

włącznie podatku wojennego

Jakość papierosów Dubec M.Droste
co do szlachetności, wykwintnej woni i
zdrowotności niedościgłej dosięga wyżyny.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakowicach (Sierakowitz)

udziela pożyczek

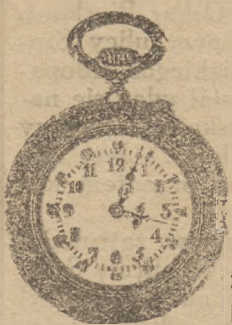
pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

placąc odsetki 3 3½ i 4 %
stosownie do wypowiedzenia. Dla dogodności deponentów mamy konto czekowe na pocztę w Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Przesyłki pieniężne kartą płatniczą na powyższe konto są wolne od portoryi.

Zarząd.

Ks. Prob. Losiński. Makurat. Ćwikliński.



Julian Lisiński

Gdańsk Breitgasse 21.

zegarmistrz i złotnik

poleca

wój dobrze zaopatrzonej skład: zegary
ścisłe regulatory kukawki, budziki
zegarki kieszonkowe, złote i srebrne, złote
biżuterię, jako to branszki, kolczyki
pierścionki, krzyżki łańcuszki bransoletki itd.
Reparacje wykonuje się szybko i rzetelnie, także, zamiejscowym
zakazem się odwrotną pocztą, fawory wysława.

Makulaturę

(stare gazety)
po 6 mk. za centnar oddaje.

„Gazeta Gdańska”.

Koperty

poleca

„Gazeta Gdańska”.

BEZDOMNYM

śpieszmy na ciężką nadchodzącą zimę z pomocą.

Cheąc Szanownej Publiczności ulżyć w czynie tym szlachetnym, przyjmujemy odzież jako i wszelkie inne datki, a ztąd wysyłamy na ręce Komitetu

Kupiec Konsumverein

Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter
Haftpflicht.

Wejherowo.

Neustadt Wpr.

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
Puoku (Putzig Westpr.)

udziela pożyczek
pod bardzo dogodnymi warunkami i płaci od depozytów
3½% bez wypowiedzenia
3½% z 1/4 rocznem wypowiedzeniem
4½% z 1/2 „ „ „
Lokal kasy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę
sobotę od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph. Stan. Nowak. M. Lorkowski.
Ks. B. Witkowski, kurator.

Atlas wojenny

zawierający 10 planów różnych
widowni wojny.

Format kieszonkowy :: Wielkie
mapy składane :: Druk wielo-
barwny.

Niezbędny dla każdego.
Nadzwyczaj stosowny do wysyłki
dla żołnierzy w polu.

Cena tylko 1,50mk.

Z przesyłką 1,70 mk. za zaliczką
1,90 mk.

Zamawiać należy pod adresem:
Gazeta Gdańska — Danzig.

Książki do nabożeństwa

we wielkim wyborze
dla dzieci przystępujących
do pierwszej Komunii św.

poleca

„Gazeta Gdańska”

Gdańsk—Danzig

Vorstaedischer Graben Nr. 49.